piątek, 31.05.2024

Nowy prowincjał zmartwychwstańców

„Pasterz idzie na czele, naucza i umacnia", tak określił posługę prowincjała ks. Robert Rapińczuk CR, wikariusz generalny zmartwychwstańców. Podczas uroczystej Mszy Świętej w kościele seminaryjnym Centrum Resurrectionis w Krakowie, wprowadził on dziś w urząd przełożonego prowincjalnego ks. Mariusza Mazura CR, który rozpoczął tym samym swoją pierwszą, trzyletnią kadencję. Jednocześnie ks. Rapińczuk zaznaczył, że w tej miłości tkwi też nadzieja, która jest nieodzownym elementem charyzmatu zmartwychwstańców, jak powiedział Wikariusz Generalny. Po kazaniu ks. Mariusz Mazur CR złożył uroczyste wyznanie wiary i przyrzekł wierność nauce Kościoła. W końcowym słowie, ojciec prowincjał prosił współbraci o modlitwę w swojej intencji, szczególnie przez ręce Maryi, Pani Sulisławskiej.

Nowy prowincjał Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców, pochodzi z Wolicy Koziej, koło Klęki w Wielkopolsce. Pierwsze śluby złożył w zgromadzeniu w 1989 roku, a święcenia kapłańskie przyjął w 1995 roku. Dotychczas posługiwał w parafiach zmartwychwstańczych w Sulisławicach, Mszanie Górnej i w Poznaniu na Krzyżownikach. W latach 2021-23 pełnił urząd wikariusza prowincjalnego. W minionym roku przejął urząd prowincjała po wybranym do Rady Generalnej ks. Krzysztofie Swóle CR. W marcu b.r. został wybrany przez współbraci na przełożonego prowincjalnego. Z kolei nowym wikariuszem prowincjalnym wybrano ks. Jana Kaczmarka CR.

Homilia ks. Roberta Rapińczuka CR.

Bracia moi, Ojcze Prowincjale, Ojcze Wikariuszu prowincjalny, wszyscy współbracia zmartwychwstańcy i drodzy goście.
Kiedy Chrystus wybiera człowieka do misji, to daje łaskę do jej wypełnienia. Posyłając uczniów daje im pomoc, posyła Parakleta, aby z nimi był i kierował Kościołem. Syn Boży najpierw formował apostołów przez trzy lata, aby ich wysłać na świat, do dzieła, które sam rozpoczął.
Kadencja przełożonego prowincjalnego i wikariusza trwa trzy lata i można ją zawrzeć w trzech wymiarach, trzech płaszczyznach: pasterza, kapłana i nauczyciela. A zatem działanie chrześcijanina, zwłaszcza mężczyzny konsekrowanego i wyświęconego, a tym bardziej przełożonego, ukierunkowane jest na to, aby gromadzić, uświęcać i nauczać braci, jak też osoby mu powierzone.
Wzorem Chrystusa Dobrego Pasterza dzisiejszy pasterz nie obawia się iść, nie boi się bólu nóg, zaangażowania serca i pobrudzenia rąk codziennością, byleby spotkać współbrata (nie tylko by ugasić, niczym strażak, jakiś pożar trudnej sytuacji), lecz być, prewencyjnie ukierunkować, a nade wszystko wnosić obecność Bożego Ducha i świadectwo obecności Jezusa – dzisiaj przy okazji Święta Nawiedzenia – podobnie jak Maryja pełna Ducha Świętego z Jezusem w łonie, która rusza do krewnych, aby przekazać dar obecności Boga, wnieść radość, jedność, a także pomóc. Pasterz staje na czele, dba o jedność w stadzie mimo różnorodności i wie gdzie są soczyste pastwiska świętości – tam prowadzi owce i baranki, znając je po imieniu i kochając te, które są mocne i zdrowe, oraz te, które beczą, które się gubią i kaleczą i czasem wymagają zainteresowania, balsamu słowa, uzdrawiającego wpływu wspólnoty a nawet terapii, nieraz wstrząsowej i wymagającej, ale to wszystko z troski o ich los. Pasterz jest gotowy, by oddawać owcom czas, siły i życie. Pozorne działania pasterza i pozorowane działania owiec poprowadzić mogą donikąd. Pasterz wie, że gdyby kręcił się tylko wokoło w zagrodzie z owcami, nie wyprowadził ich na życiodajne pastwisko, nie ochronił lub oddał najemnikom, albo też zostawił na pastwę wilków – marny ich los. Ojcze Mariuszu, Ojcze Janie życzę wam serca Dobrego Pasterza.
Drugi wymiar to przywódca – kapłan. Kapłan to ten, który uświęca, sam przebywa z Chrystusem Najwyższym i Wiecznym Kapłanem, jednoczy się z Jego ofiarą i sam składa ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną jako wyraz rozumnej służby Bożej. Sam działa w imieniu Boga,

dotyka krzyża Jezusa i z Nim powstaje z martwych, dotyka Ciała i Krwi Pańskiej, włącza swych braci w świętą liturgię, modli się za nich, nie żałuje wyklętczych kolan. Kapłan głosi proroczo Boga żywego a nie siebie samego. Wie że stawką jest miłość, którą wybrał raz na zawsze i do niej to zaprasza innych. A wiemy że do miłości, jak i do jedzenia nie można zmusić. I tak właśnie: sakramenty to miłość, kapłaństwo to miłość, służba to miłość, śluby to miłość, modlitwa to miłość, Zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego to miłość. Kto to zrozumiał, zrozumiał to co najważniejsze. W tym miejscu przychodzą mi na myśl słowa Jezusa do Piotra: "Szymonie Szymonie, oto Szatan domagał się, żeby was przesiedzieć jak pszenicę, ale ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdzaj twoich braci" (Łk 22,31-32). Podobnie Pan może zwracać się do ciebie mówiąc: Mariuszu Mariuszu, oto Szatan domagał się, żeby was przesiać jak pszenicę, ale ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdzaj twoich braci.

Ojcze Mariuszu, Ojcze Janie życzę wam serca kapłańskiego coraz bardziej poszerzającego się dla Boga i dla braci.

Trzeci wymiar lidera w prowincji to nauczyciel. Dzisiaj inni ludzie idą za nauczycielem, wtedy kiedy jest świadkiem. Nie musi znać odpowiedzi na wszystkie pytania, lecz wie gdzie ich szukać. Umie też wydobywać z innych to, co mają złożone w głowie i w sercu. Nie wyręcza ich, nie daje gotowych odpowiedzi na talerzu. Dobry nauczyciel prowadzi za rękę, porusza umysł i pociąga serce. Do Chrystusa również przychodzili ludzie pytając: Nauczycielu, a Ty co mówisz? Zawsze potrzebują i chcą logicznej, zdrowej nauki.

Zadaniem dzisiejszego nauczyciela, człowieka Kościoła jest być "bardziej strażnikiem prawdy niż reputacji". Wiemy, że gdy poznajemy prawdę ona ma moc nas wyzwolić. Aplikowana z miłością ma bezcenną wartość.

W mej pamięci jest nauczycielka historii, z lat mej młodości szkolnej, która na tablicy napisała omyłkowo imię Henryk II, zamiast Otton III, opisując czasy zjazdu gnieźnieńskiego. Gdy zauważyłem ten błąd, podniosłem rękę i dałem jej znać, że chyba nie chodzi o tę osobę. Doceniła to, zmieniła błędny zapis i pochwaliła dając świetną ocenę. Nie udawała, że nic tam nie było. W moich oczach wzrosła i zyskała na autorytecie. Nauczyciel umie przyznać się do błędu, jeśliby go popełnił. Nauczyciel, głowa we wspólnocie nie boi się znajdować niepopularnych rozwiązań, podejmuje dojrzałe i odważne decyzje, bo słucha Boga. W księdze Malachiasza (Ml 2,7) czytamy słowa: "wargi kapłana bowiem powinny strzec wiedzy, a wtedy pouczenia będą szukali u niego, bo jest on wysłannikiem Pana Zastępów." Dalej natomiast przestrzega i mówi, że lekceważeni są i mają małe znaczenie u ludzi kapłani wtedy, gdy nie trzymają się bożych dróg i stronniczo udzielają pouczeń. Pamiętajmy, kto nas wysyła i kto jest dla nas Mistrzem? Pan i Nauczyciel – mianowicie Jezus Chrystus. Mocą tego kto przewodzi innym jest jego zjednoczenie z Bogiem, ale jednocześnie wie on, że najlepszy lider nic nie zdziała sam, gdyż tylko razem można osiągnąć wspólne cele i tylko razem można więcej, ze współpracownikami, którzy stanowią siłę, otwartymi i radosnymi, z nimi można zdobywać ludzi dla Jezusa Chrystusa najpierw dając się zdobyć Chrystusowi.

Ojcze Mariuszu, Ojcze Janie życzę wam mądrego serca nauczyciela.

Wyzwań we wspólnocie zakonnej i w prowincji jest wiele: rozeznawanie znaków czasu, realna odpowiedź na pytanie kim jest dla nas Jezus Chrystus Zmartwychwstały, szacunek wobec siebie i podmiotowe traktowanie, zauważenie że opłaca się hojność na modlitwie, odważne zaangażowanie w osobiste i wspólnotowe nawrócenie, poprawa relacji braterskich, wierność charyzmatowi i konstytucjom, zdynamizowanie działalności apostolskiej, porządkowanie zaniedbań, monitorowanie naszej kondycji zdrowotnej i duchowej, troska o najwyższą jakość formacji stałej, budzenie powołań życiem i przykładem, budowanie więzi między sobą i w Kościele, współdziałanie i służba ze świeckimi i dla świeckich, apostołowanie i ewangelizowanie swoich wspólnot lokalnych, by mieć profesjonalnych i zmotywowanych braci pracujących nad zmartwychwstaniem społeczeństwa. Nie padło na byle kogo, lecz na wysłanników samego Jezusa i uczniów, którzy są pełni nadziei, którzy zmartwychwstali, by pomóc innym zmartwychwstawać.

Niech Maryja idąca do Ajn Karim będzie Wam zawsze wzorem życia i działania i wspiera w wypełnianiu funkcji pasterza kapłana i nauczyciela.